

Od odpowiedzialny za redakcy,
Edward Michalek w Poznaniu.
Administracyja i eksped.: Plac Wilhelmowski No. 8.
Redakcy: rogul Ryckarskiej 15. Marcina No. 67.
Dziennik Poznański
Wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków
i dni świątecznych.
Zamawiajcie i odczytajcie sprzedajcie się w ekspedycy
i w księgarniach.
Cena ogłoszeń (inzeracyj):
Pierwsza 1 linijka 1 gr. 6 fen. — Reklamy o-
wiasta drobne 1 gr. 6 fen. (incl. tłum.).
Lisły
Redakcy, administracyja i ekspedycy: inay by
frankowane.

DZIENNIK POZNANSKI.

Przedpłata kwartalna
 w wynosił w
 skł. 3.
 w Niemc
 w Angli
 4 tal. 2
 w Szwaj

niem 1 tal. 15 szl., w Monarchii
 2 gr. 3 fen., w Austrii 6 gulde
 2 tal. 21 szl. 3 fen., w Francji 1
 15 szl., w Włoszech 1 tal. 15 gr., w
 w Włoszech 2 tal. 7 szl., w Rzymie 3
 4 tal. 2 szl. 10 fen., w Turcji
 w Ameryce 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
 w kasy, dycy, p. sepl. do zwy.
 w monarchii, Niemc. i w państwach do zwy.
 pocztowego niemu w ko-austriack. należnych op.
 pocztowych. Wszelkie listy, zwł. z takto skas. a
 przy, są przez pocztowców (dol. 10) na
 tekturę (dol. 10) i kasy. Dł. 10.
 Biskupian
 nadesłane redakcji nie są zwracane, a będą
 zastrzeżone.

Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administrator Dziennika „Kraj”. — F. H. Richter, księgarz i nakładca „Strzechy” we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmuje przedpłać) Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarza H. Bender, 8 Little Newmarket Street, Leicester Square W. C. — Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 3. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Hasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Ratenayer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34. — W Bremie: E. Schlott. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Baku: St. Bujalski, w Sydyziascy: Tomasz Sienopiec, w Giełżulu: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Kostrzynie: Swoboda & Comp. w Krotoszynie: Ludwik Ciemierni, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Ostrowie: J. Priebatsch, w Pleszewie: A. Zboralski, w Sulejku: T. Radkiewicz.

POZNAN, 18 lipca.

Gambetta, zasiada już w zgromadzeniu narodowem za naczelnikiem rządu, p. Thiersem, jak zapewniają dzienniki francuskie, pozostaje w jak najlepszych stosunkach. Skoro tylko przybył do Wersalu, gdzie przez chwilę miejscowa sympatycznie powitany został, za co pospieszyli do niego generałowie Chanzy, Jaures,illot, Noysel i Faidherbe, aby się z nim naradzić nad przyszłą reorganizacją armii. Jak są wiadomo, generałowie ci gorącymi zwolennikami powszechnej obywatelskiej służby wojskowej, za którą i pan Gambetta się swiadcza. Na naradzie tej stanęło na tém, iż pan Gambetta zobowiązał się popierać i bronić w zgromadzeniu narodowem odpowiedniego projektu, jak tylko wniesiony zostanie, a prócz tego bronić go i w swym dzienniku, jaki pod tytułem Patriote a nie Renanche, jak to poprzednio mylnie donoszono, zakłada.

Widział się także ten mąż stanu z p. Thiersem, rozmowa pomiędzy nimi trwać miała więcej niż dwie godziny; Gambetta z rezultatu jej był zadowolony, bo p. Thiers zapewnił go, że dopóki rządu kraju sprawować będzie, pozostanie wiernym republice. Przytem miał zareczyć, iż nie jest bynajmniej przeciwnym nowym ideom o reorganizacji armii, czego dał już dowód, oświadczać się w komisji wojskowej za służbę obywatelską.

Zgoda więc, jak zapewniają dzienniki, istnieje pomiędzy temi dwoma mężami stanu, zgoda serdeczna, w której jeno dobre owoce dla kraju zrodzić się mogą. Zwolna więc i stopniowo jedna po drugiej ustępują smutny, jakie zawisły były nad Francją, i widnokrąg jest coraz więcej się rozjaśnia.

O ile pan Thiers nie jest przeciwnym zmianom w reorganizacji armii, o tyle upiera się przy obłożeniu tęplem dzienników. Minister skarbu był już skłonny do cofnięcia w tym względzie wniesionego projektu, lecz p. Thiers obstawał uporczywie za jego utrzymaniem; komisyja budżetowa przyjęła ten projekt, zadosygnąć życzeniu naczelnika władzy wykonawczej.

Przeciw generałowi Bisson, dowódcy dywizji w Borzeaux, niektóre dzienniki podniosły wielki krzyk z powodu rozkazu dziennego, jaki w przeddzień dodatkowych wyborów wydał do wojska, pod dowództwem jego znajdującego się. W rozkazie tym oświadczył wprawdzie, że oficerowie i żołnierze mają zupełną swobodę głosowania, na kogo zechcą, ale dał zarazem, że we-

W jego zdaniu powinni głosić swe dawac tylko na takich, którzy przyczynią się mogą do utrwalenia rzeczypospolitej we Francyi. Słusznie też dziennikarstwo uważało, że do tegoż dodatku ten za presją moralną i domagają się, aby dowództwa rzeczomemu generałowi. Nie wiadomo, czy rząd uwzględnił to żądanie, dość że je erał. Wskazywano na to, że dowództwo w rozkazie dziennym wymaga wojsko i zachęca je, by troskliwie w duszy swej niegował uczucia republikańskie, które jedne tylko są zdolne utrzymać godność armii a Francji zapewnić umysłowość i zachować jej urok. Naturalnie, iż rozkaz ten nie przyczyni się wcale do uciszenia przeciw niemu podnoszonych zażądań.

Rząd francuski zawiadomił rząd wielkiego księstwa Luksemburskiego, iż w skutek umowy z Prusami odgłosił tym ostatnim eksploatacyę kolei, jaką nabył od kompanii kolei wschodniej.

Cholera coraz dalej posuwa się na zachód. Nie dawno donosiliśmy, iż grasuje w Wilnie, dziś dowiadujemy się, iż przekroczyła już granice Kongresówki i obawia się zaleźć na cięćcie z Włocławkiem.

Car Aleksander mianował feldmarszałkiem w armii cesarskiej księcia Albrechta na tępcę tronu saskiego. Ileżż to cesarz Wilhelm któregoś z swych generałów mianował feldmarszałkiem, zaraz też samą godność w swym wojsku nadaje mu i car Aleksander. Takich feldmarszałków wojsko moskiewskie, jeśli się nie mylimy, było już trzech czy czterech.

Wiedomości urzędowe.
Npán raczył asesora rejencyjnego Günther v. Dallwitz
nówać landratem powiatu dolnoławskiego.

Korespondencye Dziennika Pozn

Z miłasta, 17 lipca,
(Główny z Francji)

(R). W chwili, gdy z Francji dochodzą nas bole-
śne wieści o niesprawiedliwym traktowaniu tam naszych
rodaków za udział kilkunastu tysięcy w smutnej pamięci
Straseniach komunij, płyną z tamąd jednocześnie słowa
czułej wdzięczności i rzućmy się na te słowa, które
z Francji, których pod czas ich niewoli tak serdecznie do sie-
bie przytuliśmy. W tym czasie czytalem wiele listów
o rozmaitych osobach tu zamieszkałych pisanych; w każdym
nich objawia się żywa wdzięczność dla Polski i Po-
łaków, którzy w nieszczęśliwej nie zaparli się swych tra-
cyjnych sympatji, którzy, nie poprzestając na ozna-
kach miłości przez cały ciąg niewoli Francuzów wspie-
li ich w miarę swej możności, byle tylko niedole
chwilew cierpienia złagodzić. Nie mogę się powstrzy-
ać, by wam nie przytoczyć urwku choć z jednego
podobnego listu. „Stanąłem — pisze poczciwy sierżant —
wreszcie w ojczyźnie. Czyż mam opisywać uczucia, ja-
kie mąną miałoby w chwili, kiedyś się po długiej nie-
oli ujrzal pomiędzy swoimi na ziemi ojczystej? Nie
mam słów na to, a wreszcie po cóż mam opisywać stan-
ie duszy, wam, co miłujecie swą ojczyznę jak nikt na
iecie a więc znacie te uczucia, jakie pierś poru-
ają, na widok dyma ojczystego. Powiem tylko, iż po-
stałem wszystkim i wszystkiemu, płaczem serdecznie,
winnym. Ze mną popłakali się wszyscy. Mówięm

rodzinie mój o was — zna was wszystkich i wraz ze mną błogosławi. Ileż razy w czasie mego opowiadania słuchaczom moim stępiał łzy w oczach! opowiadałem rozpoczając od chwili, kiedym stanął wraz z innymi towarzyszami pomiędzy wami. Opisałem im moje zdumienie kiedy wjechałem do miasta.

Zamiast o nak ciekawości lub objawów, które nam boleśnie daly uczuć, żeśmy zwyciężeni, a jakie spotykały nas po całej drodze, po raz pierwszy powitały nas wasze okrzyki na cześć Francji i oznaki najżywszej sympatii. Nigdy niezapomnę tego dnia. Ten biedny lud te biedne kobiety, mimo wzbraniania naszych stróżów, rzucające nam pod nogi i gwałtem wtykające nam w ręce, chleb, owoce i różnego rodzaju mięsiva, do dziś dnia żywo mi stoja w pamięci. A objaw ten nie skończył się na jednej chwili. Przez dziewięć przeszło miesięcy p zostaliście ciągle dla nas jednakimi. Wyście nas odziali, nakarmili, chorych z troskliwością leczyli, i w domu swym gościnnie, jak własne dzieci przyjmowali. A wszędzie działo się podobnie, gdzie tylko rodacy moi zetknęli się z wami. Więcej powiem i teraz odejmując sobie, a przynajmniej własnym rodom o potrzebach naszych nieustannie pamiętaliście. Przyszła chwila wyjazdu, kochając najmnie własną ojczyznę pojechali, jak musimy tęsknić za nią i dalszcie wielu, bardzo wielu z pomiędzy nas, możność przedszego jej oglądania. To też dopóki żyć będę i ja i moja rodzina, błogosławić wam będę i szerzyć miłośną dla was, a bądźcie pewni, że i moi towarzysze też samo co i ja czują i wynurzaają. Ilu nas tam było pomiędzy wami, tylu tu macie, na śmierć i życie wiernych przyjaciel. Z boleścią też dowiedzieliśmy się o nieszczęśliwem usposobieniu rodaków naszych względem braci i synów waszych, względem dzieci szlachetnej a nieszczęśliwej Polski. Bądźcie pewni, że usposobienie to, z chwilowego rozdrążnienia wyniknie, wkrótce przejdzie — itd.

I my porówno z piszącym przekonani jesteśmy, że to chwilowe rozdzielenie przeciw rodakom naszym, z powodu występnego udziału kilkudziesięciu w rokосу komuny wywołanym, przemienie. Najwięcej nas jednak bolą niesprawiedliwe wycieczki dziennikarstwa francuskiego, które wcale krajowi swemu przysługi nie czyni, usiłując zwałić całą odpowiedzialność za zbrodnie komuny, na barki kilkudziesięciu cudzoziemców. Jakżel cel mają Francuzi w podobnem przedstawianiu stanu rzeczy? Wreszcie obrazając prawdę nie zbada się zła, a bez tego nie obmyśli się środków na usunięcie go i zapobieżenie w przyszłości podobnie szalonym wybuchom jakie miały miejsce za panowania tego olbrzymiego chaosu, który się zwał komuna.

Lwów, 11 lipca.
(Upaly. — Reforma uniwersytetu. — Wykłady ruskie i kwestya przywileju teatralnego. — Ks. Stupnicki i oszczerstwa jego przeciwników. — Spodziewani goście. — Przygotowania. — Scim).

(7). Nieznośne mamy upały i potrzeba takiego jak moje do Szanownych Czytelników i Redaktorów Dziennika przywiązania najumięszszego, by zamiast uczucia świeżego powietrza i chłodu, na „Pochulanie” lub na „Strzelnicę” zamiast skapania się u „Kisielki” lub u „Kamieńskiego,” zasiadać do pisania korespondencji o naszych austriacko-galicyskich stosunkach i miej-

scowych nownach. Ale obowiązek przede wszystkim. Zaczynam więc od rzeczy dla nas najważniejszej, od podania wiadomości, że rząd istotnie uczynił kroki nie małego znaczenia w kierunku spolszczenia naszego uniwersytetu. Oto urzędowa Wiener Ztg. podała w numerze, który nas tu dziś doszedł, rozporządzenie cesarskie, sprawy tej dotyczące. Opiewa ono jak następuje: „Jego Ces. Kr. Apost. Mość najwyższem postanowieniem raczył polecić, że nadal odpasé mają zupełnie wszelkie ograniczenia, które stały na przeszkodzie odbywaniu wykładów w języku polskim i ruskim na fakultetach prawniczo-politycznym i filozoficznym uniwersytetu lwowskiego — i że do katedr na tych fakultetach mają w przyszłości być powoływani tylko tacy kandydaci, którzy zupełnie są uzdolnieni do wykłada-

nia w jednym z języków krajowych.“ Tak więc pozbędziemy się niemieckiej kolonii przy ulicy Świętojanki, i panowie profesorowie, którzy jeszcze przed tygodniem żądali, by kandydat starający się o katedrę literatury polskiej składał egzamin w języku niemieckim, będą w skutek najnowszego tego rozporządzenia zwniewoleni opuścić kraj, miasto i młodzież, nie umiejąc ich cenić. Wracając do samej osnowy postanowienia cesarskiego, trudno zaprzeczyć, że spodziewaliśmy się czegoś więcej, spodziewaliśmy się na jego podstawie otrzymać zupełnie polski, a nie wielojęzyczny uniwersytet, spodziewaliśmy się, że zarazem ogłoszone zostanie rozporządzenie zaprowadzające na uniwersytecie urzędowy język polski, a nie spodziewaliśmy się, by nawet i na uniwersytecie stawiano w kolebce będący język ruski na równi z językiem polskim; ale że ja należałem do rzędu owych wsteczników, którzy i „paucis sunt contenti“ i trzymam się w naszej krajowej, galicyjskiej polityce, z różnych a różnych ważnych względów zasady, że „paulatim summa petuntur,“ — i że brać należy co dają, a upominać się statecznie o więcej, — przeto i to rozporządzenie rządowe naszego uniwersytetu dotyczące uważam jako będące wielki dla sprawy naszej doniosłości, jako torujące drogę do zupełnego społszenia uniwersytetu, do radykalnej tej naszej szkoły głównej reformy. Co do kwestyi równoprawnienia wykładów ruskich z polskimi, to do wyrzeczenia tego większego znaczenia przywiązywać nie należy; chodziliby tylko o to, aby przestrzegano, iżby nie wykładano po moskiewsku, nie wiem bowiem, czyby w interesie Austrii leżała rywalizacja uniwersytetu lwowskiego z kijowski lub moskiewskim uniwersytetem. Zresztą nie tak wielu znajdzie się profesorów chcących wykładać filologią lub fizykę, filozofią lub matematykę, prawo natury lub historią prawa w języku ludowym ruskim, nie tak wielu też znajdzie się takich wykładów słuchaczy. Od nas teraz głównie zawisło, by uniwersytet lwowski przestał

wszy być niemieckim, stał się polskim, a nie ruskim lub moskiewskim. Spotkał mnie już nieraz zarzut, że jestem nieprzyjacielem Rusinów. Zarzut niesłuszny, ja tylko bronię interesów narodowości polskiej i dla tego i tutaj bynajmniej panu Jireczkowi za złe nie mam, że pozostawił panom Rusinom wolność nauczania i uczenia się w swoim języku, byle nasz język na tym nie szkodził, byleby młodzież nasza mogła swobodnie i z pożytkiem w swoim kształcić się języku, byle nauka sama na tym nie cierpiała. Jeżeli młodzież nasza nie będzie zmuszona, jak do niedawna bywało, uczyć się w języku niemieckim, lub jak w Warszawie w języku moskiewskim, zupełnie to ani jej ani sprawie naszej nie szkodzi, że obok niej będzie ktoś inny w innym języku pobierał nauki. Kto chce w języku ruskim się uczyć, niech się uczy. „Volenti non fit injuria,” a co do mnie, to myślę, że jego tylko samego w tym szkoda. „Tant pis pour lui.”

Jeżeli jako do sprawy uniwersytetu także w sprawie teatru ma mieć Gaz. Nar. słusznosc, to spodziewachy się należało także jakiegos w tym względzie ze strony rządu kroku. Zdaje mi się jednak, że tak prędko stanowcze w tym względzie postanowienie zapasć nie będzie mogło, gdyż nawet zdaniem Gaz. Nar. i Czasu będą musieli interesenci być wprzód zapytani czy się na zniesienie przywileju teatralnego zgadzają. Otóż mniemałem, że tymi interesentami są tylko kuratory fundacyi skarbkowskiej i rada miejska, tymczasem czarno widzący Dzienn. Polski innego jest zdania i dowodzi — nie można temu zaprzeczyć bardzo trafnie — że interesentem jest także sam rząd, gdyż na majątku skarbkowskim jest zaintabulowane c. k. gubernium (dzisiejsze namiestnictwo) w zastępstwie ludności niemieckiej miasta Lwowa, z pretensyą, ażeby w teatrze skarbkowskim dawano corocznie 220 przedstawień w języku niemieckim. Otóż ponieważ jest to prawda, przeto prawdą jest oraz, że także namiestnictwo, czyli c. k. rząd jest interesentem owym, od którego zezwolenia zawiśnię jest zniesienie przywileju teatralnego i uwolnienie fundacyi skarbkowskiej od tego, na rzecz lwowskiej publiczności niemieckiej, zaintabulowanego ciężaru. Wprawdzie jeżeli minister ten oświadcza się za zniesieniem przywileju, przeto ten jeden interesent się zgadza, może jednak zawsze być podniesioną kwestyą, czy publiczność niemiecka, w której imieniu rząd przemawia, także się zgadza? W każdym razie jest to sprawa dość zawiślana i dla tego obawiam się, że nie tak prędko i pomyślnie jak sprawa uniwersytetu rozwiślana, zostanie.

Nominat ks. Stupnicki został wezwany do Wiednia, dokąd też się już udał. Bawięcy tam metropolita Sembratowicz oddał całą drażliwą sprawę nominacyi wbrew jego woli dokonanej, w ręce nuncjusza papieskiego, wskutek czego tenże dla ustnego porozumienia się z ks. Stupnickim do Wiednia go powołał. Powodem tego powołania jest i ta okoliczność, że nuncyusz otrzymał liczne denuncjacye twierdzące, iż ks. Stupnicki jest bardzo słabowity, a nawet że jest idiotą itp. Gościłoby się, aby już raz z tą sprawą skończono, bo najwyższy już czas aby dycepcja ta przemysła, w której schizma i moskwyizm tak się rozwieliłmożniły, dostała się w dobre ręce.

Coż się dzieje z wycieczką Wielkopolan do Lwowa? Czy jeszcze nic u was się nie robi w tym względzie?*)
Jutro u nas zawieźcie się komitet mający zająć się przygotowaniami do przyjęcia gości, których się Lwów spodziewa, urządzeniem festynów, zabaw itd. Jeżeli prawda jest co wczoraj donoszono telegramem z Wiednia, sejm nasz na 7 sierpnia ma być zwołany, przypatrzlibyście mu się.

*) Już raz pisaliśmy, że o zamiarze wycieczki nie nie wiemy. Zresztą żadne tu w tym względzie przygotowania się nie czynią — z czego śądac nie musimy, że żadna ztąd wycieczka do Lwowa w tym roku nie nastąpi. Zresztą ktoś wie? W ostatniej chwili mogą się zmienić zamiary.

(Przyp. Red. Dzien. Pozn.)

Berlin, 17. lipca.
(Uspokojenie w Berlinie. — Miłość pokoju. — Marynarka wojenna).

(f) Uspodobienie mieszkańców Berlina, zwłaszcza klasy średniej a więc liczebnie przeważnej, nie odpowiada odniesionym świeżo zwycięstwom, do których po-

czatkowo przywykiwano dużo ulepszeń tak pod względem administracyjnym, jak społecznym. Owszem powiedzieć trzeba, że stosunki społeczne, pomijając administrację inną, netykło się nie polepszyły, ale nado potrafić względami pogorszyły się jeszcze. Nie jeden landwe-rzysta, który przed pół rokiem, zawieszany pod sztandem zwycięzka niósł broń, dziś opuściwszy uszy powtarza: Vaterland grösser, Noth grösser, a wtórnią mu tysiące rzemieślników i robotników a nawet właścicieli. Pomi-nawszy bowiem wszelkie podatki i komunalne i krajo-we, które przed wojną podwyższono z powodu wojny, a które po wojnie nie zniżają dla pokoju, jeden mianowicie ciężar dolega średniej klasie ludności t. j. komornie, do bieżących podwyższone rozmiarów. Za pomieszkanie, za które przed rokiem płać się 100 tal., dziś płać musis 150 i więcej. Kapitał bowiem obraca się w spekulacji akcyjnej, kredyt hipoteczny zupełnie zatamowany, właściciele domów wywierają więc presję na swych lokatorów, którzy z każdym kwarta-łem w coraz większej liczbie osiadają na bruku, al-e dla nieuzasadnienia się z komornego ulegają eksmisji. Nie dziw więc, że właśnie klasa pracująca, nie widząc żadnej ulgi po tak zwycięskiej wojnie, nie widząc na-wet gwarancji trwałego pokoju, wyrzeka na wojnę i wszystko, co z nią powiązane. W ogóle ostatnia woj-na prusko-francuska przyczyniła się do wyświecenia nie-kórych pojęć, uch. dzących przed rokiem jeszcze za prawdę, a wykazyujących się dziś jako fałsz. Nas-m-przód, że Niemcy nie są tak wielkimi miłośnikami po-koju, jak tego przed wojną dowodzili. Bo stanął po-koj we Frankfurcie, gwarantujący bliską wojnę i po-

kój, wedle mniemania Niemców. dopiero wtenczas nastąpi zupełny, jak pobiją wszystkich, tak iż się ruszać nie będą mogli i wzięto wszystko, co im się spodoba. Powtóre, jest także prawdą, że Europa poczyni obawiac się hegemonii niemieckiej, szczególnież zaś zamilowania Niemców do pokoju stosownie do ich pojmowania rzeczy. Za dowód posłużyć nam może, obok wielu innych, Szwajcarya i niedawno wypowiedziane słowa pana Sagassera, jednego z koryfeuszów szwajcarskich, który w upadku Francji i wyniesieniu się Niemiec widzi grożące swój ojczyźnie niebezpieczeństwo, której niepedległ śc tak długimi i zaciętymi walkami z temi samemi Niemcami okupiono. Podobne objawy strachając się opinii powtarzają się we wszystkich mniejszych państwach zawsze od większych, a dziś od Niemiec zawisłych. Z pewnością nie miłość pokoju niemiecka jest ogólną tój obawy przyczyną, a słowa pana Thiers'a, powiedziane podczas ostatniej wojny: L'Europe ne veut changer son maître, poczynają się sprawdzić.

W jednej z renomowanych niemieckich fabryk budują parowe maszyny niezmierniej wielkości; cylindry do jednej z tych maszyn wynoszą 5 stóp średnicy. Przeznaczone są te maszyny do okrętów pancernych wojennych. Ze Niemcy, jakkolwiek w czyszy, skrzętnie pracują nad wystawieniem floty odpowiedniej sile lądowej, dowodzi to okoliczność, że rząd zawarł kontrakt z panem Reed, głównym budowniczym marynarki wojennej angielskiej, aby kierował budowlą mających się wystawić okrętów wojennych.

Mieszkańców wioski Wilmersdorf przy Berlinie niepok i niedowierz, ukrywały się w zbożu, który nie wiedzieć skąd się wziął. Pokazuje się dość często w bliskości wioski, lecz nie zaczyna nikogo, owszem, straszony, uchodzi. Dorozumieć się nie trudna, że należy on bez wątpienia do znanych baletników, przybywających z Rosji.

(Wnioski dyplomatów petersburskich. — Ziemstwa i nowy system opodatkowania — Moskwa. — Sprawy Pichlera i Neccajewa. — Projekt znieśsienia rang. — Szkoła dla dziewcząt Słowianek. — Słowiański Towarzystwo dobroczynne w Odessie. — Pożary i burze. — Sprzedaż Dubna. — Zamknięcie pensyi słacheckiej we Włodzimierzu. — Zjazd naturalistów w Kijowie.

Petersburg, 11 lipca.

(g) Car Aleksander nie widział się tedy z cesarzem Wilhelmem w Ems. Dyplomaci tutejsi kładą na to nacisk. Słyszciliśmy już najrozmaitsze przypuszczenia. Nie myślą wszakże, ażeby przyjazne stosunki z Prusami miały być zerwane; nie przywidują nawet oziębienia w tych stosunkach; w każdym razie jednak opóźnienie przyjazdu cesarza do Ems uważane jest tu jako uchybienie, gdyż car miał niezawodnie wyjechać 11 lipca, musiał więc czekać dni kilka na tę wizytę i nie doczekał się jej. Niektórzy uważają ten krok niejako za ustępstwo albo schlebienie Austrii, z czego wywodzi, że może i do Petersburga. Cesarz Wilhelm nie przyjedzie, a to wszystko do gniewu pobudza antagonyistów Austrii. Niechęć ku Austrii wzmaga się bardzo. Mowa Beusta narobiła tu wielkiego hałasu i dzienniki tutejsze szeroko nad nią się rozwoła.

Mówiłem już nieraz, że napróżnobaście szukali tu w masie publiczności, nawet wśród inteligencji pewnych podst. w politycznych, sądu zdrowego, o artego na rzeczywistych potrzebach kraju. Prawdziwi patryoci moskiewscy zajęci są wyłącznie myślą o wewnętrznym społecznym sprawach, mało się troszcząc co się dzieje na zewnątrz i wojny wcale nie pragną. Ale wojna pożądana jest dla wielu innych, bo daje możność nabić karmian, tj. naładować kieszenie. Wojny pragną ultrasy-moskiewscy. wojny z kimkolwiek bądź — a więc niecierpliwia się, bo pewni byli, że w Ems podobnie jak w roku przeszłym powinni byli coś stanowczego i obecnie uchwalić.

Wszakże przygotowania do wojny trwają zawsze w ministerstwie wojny ciągle ruch wielki. Wicie też że są projekta urządzenia nowych pogranicznych fortec; ma być też i Kowno zamienione na forteczną silną. Zaopatrza nowe wojska w broń wydoskonaloną posuwa się znacznie — ale z kim wojna, kiedy wybuchnie, to wiedzą tylko kar z Gorczakowem, Milutynem, ministrem wojny, Reuternem, ministrem skarbu i Szuwałowem.

Ogół domyśla się tylko, a dziennikarstwo wy-
wiada osobiste przekonania lub stronnictwa do którego
należy.

Ogół za odpowiednio do natury moskiewskiej mu-
si kogośkolwiek nienawidzieć. Nienawidzono Polaków
aż w końcu sprzykrzyło się. Stało się więc modą, nie-
jako oznaką dobrego tonu nienawidzieć Prusaków; dzi-
znowu zmiana: jakże otwarcie nienawidzieć tak-
czulego przyjaciela cara — zwrócono się więc z niena-
wicią ku Austrii, bo ona uciera nos Słowian, sho-
woryłaś (zmówiła się) z Polakami i na złość Moska-
lom daje coraz większe swobody Polakom. A niechże
jutro inny wiatr powieje, z taką łatwością przetrzu-
ci się inną stronę. Aby być bezstronnym, wyznać je-
dnak musimy, że i w tej chwili więcej tu jest nienawidzą-
cych Prusy, niż Austrię — ale wymyślać na Prusaki
minęła już pora, jak minęła pora lając Turcyja, której
sultan obdarzył cara orderem.

Jechałem na kilka dni do Moskwy. Miałem więc możliwość słyszeć rozprawy ziemstwa w kwestyi, najwięcej tu dziś interesującej wszystkich, opodatkowania z dochodów. Jakkolwiek Ziemstwa nie mają dziś wielkiej doniosłości, bo uchwały ich nie są stanowcze, a la gubernator może zawiesić posiedzenia Ziemstwa, wszakże przynajmniej należy, że Ziemstwa dziś otwierają szerokie pole dla kształcenia się, tworzą ludzi myśliczyni, słowa. Jest to publiczna szkoła, która przy sposobu ludzi dla przyszłej konstytucyi, jaka przed nami lub później nadana być musi. Tacy mówcy jak Samarin autor Pogranicza Rosyi (Ukrain), zawzięty nieprzyjaciel Polaków, Bezobrazow, Golochwastow i wielu innych, zwrócili na siebie uwagę nawet w londyńskich izbach. Ziemstwa i jawne sądy, potwarzamy, że szkoła kształca ludzi do przyszłej szerszej działalności.

usunięto praktyczne skutki, wynikające z dogmatu nieomyślności dla życia państwowego.

Krańczęc otąd wieści o przebiegu rokowań pocztowych między Niemcami a Francją były podług Schle-sische Ztg. o tyle niedokładne, że jakkolwiek rokowania podobne się odbywały, to jednakże nie doprowadziły do żadnego rezultatu, ponieważ zapatrywania się obustronne za nadto się różniły. Jak wiadomo, system Puyyer-Quertiera wysokich taryf zastosowany zostanie i do portoryum od listów wewnątrz Francji, a zatem i do listów z zagranicy przychodzących. Być atoli może, że rząd francuski zmieni jeszcze zapatrywania swe w tej mierze, tém więcej, że szkodliwość podwyższania portoryum jest namacalna.

AUSTRIA I WĘGRY.

„Wiedeń 16 lipca. Myśl wyłączenia Galicji z ustroju austriacko-niemieckich krajów koronnych, powzięta już dawniej, jak o tém swego czasu tu i na innem miejscu donosiliśmy, zdaje się zyskiwać zwolenników w coraz szerszych kołach. Za wyłączeniem tém bowiem oświadcza się teraz Deutsche Ztg., organ Niemców w Syryi i Karyntyi, w artykule, podającym jej program. Pomiedzy innemi oświadcza dziennik ten: „Dla tego właśnie, że Polacy nigdy nie mogą być szczerymi naszymi sprzymierzeńcami; że, lubo formalnie trzymają się konstytucyi, w związku z stronnictwami państwowo-prawnymi sprysięgają się przeciw konstytucyi; że Polacy są żywołem rozstrząsającym w naszym organizmie konstytucyjnym, kłinem w ciele naszem, żądamy wydzielenia Galicji ze związku niemiecko-słowiańskich krajów koronnych; my przynajmniej nie możemy pojąć logiki, która z niewątpliwego poprzednika, że Galicja to wież w krepnięcie życia nasze konstytucyjne, wnioskuje, że Niemcy wieżów tych pod żadnym warunkiem zrzucić nie powinni lecz ścieśnić takowe przeciwnie coraz więcej. Czujemy się być wolnymi od wszelkich sympatyj dla polskich zabiegów i nie dla Polaków zaiste zapalamy się za ugodą galicyjską; oświadczać się za nią, walczyć tylko za interesami niemożemy w Austrii.“

Sąd najwyższy państwowy wydał na wczorajszym posiedzeniu wyrok, będący wielkiego znaczenia dla całego austriackiego stanu urzędniczego. Sąd ten bowiem uznał się kompetentnym w sprawie wytoczonej przez urzędnika państwa przeciw państwu a wyrok ten jak i motywacja jego opartą na artykule 3 lit. a praw zasadniczych. Tém samém wykluczoną została z górną kompetencyą oczekiwana od dawną trybunału administracyjnego a dla urzędników państwa utworzona instancja, u której dochodzić mogą praw swoich do państwa. Dziennikarstwo tużesze wita z prawdziwą radością decyzję tę sądu państwa, uwalniającą urzędników z pod dowolności biurokratycznych zwierzchników i nadającego im stanowisko bezpieczne bo prawne.

Wedle obliczenia tymczasowego pomnożyli się w 12 latach pomiędzy przedostatniem a ostatniem liczeniem ludności (od 1857 do 1869 r.) w Galicji Rusini o 12, Niemcy o 19, Polacy o 21 a Żydzi o 29 procent.

-Austriacki internuncusz w Carogrodzie baron Prokesch-Osten przybył tu z Gracu. Dotąd nie wiadomo jeszcze, kto będzie przyszłym ambasadorem austriackim u dworu berlińskiego.

FRANCYA

* Każdy nieuprzedzony przyzna, że tak rząd francuski jak i zgromadzenie narodowe pracują z nadzwyczajną gorliwością i wysileniem nad zatarciem śladów

wojny i zaprowadzeniem w kraju jakiegokolwiek ładu. Kiedy jednakże wszystkie sprzężyny i kółka machiny państwowej do tego stopnia wypowiadza służbę, iż jak obecnie we Francji, nie wystarczy choćby najgruntniej sja naprawa, ale raczej wszystko prawie do fundamentów przych. d. budować, to nie z. w. że owa prac. reorganizacyjna zbyt widocznych nie cz. ni postępow. i że zalegają nawet sprawy, których załatwienie w innym razie uważano by za wielce naglące. Do takich należy np. kwestya wynagrodzenia szkół poniesionych w czasie wojny i rokoszu, która do dość dawna już czeka na rozstrzygnięcie czynników prawodawczych. Na pozór rozstrzygnięcie to jest proste i łatwe, bo jeżeli nie podlega wątpliwości, że niektóre departamenty i okolice Francji bez porównania więcej ucierniały niż inne, do których nieprzyjacieli nie dotarł, to spraw. edliwość zdaje się wymagać, aby cię ary na cały kraj porówn. zostały rozłożone czyli aby więcej poszkodowani otrzymali z funduszu państwa odpowiednie wynagrodzenie. A przecież deputowani są w t. mierze wielce podzielone.

Jedni bowiem uchylili obowiązkiem wynagrodzenia szkód obarczyć skarb państwa, drudzy zaś popierając zdanie swe przykładem roku 1814 obstają przytém, aby takowe tylko w obrębie pojedynczych departamentów w równych częściach przypadły na mieszkańców. Ostatni nie zaprzeczają wprawdzie, że repartycja szkód na kraj cały byłaby słusniejszą, wszakże twierdzą z drugiej strony, iż zapłacenie wynagrodzenia, które wyniosłoby prawdopodobnie około 1200 milionów franków, wyczerpiłoby skarb do reszty i zrujnowało finanse państwa. Które z tych dwóch sprzecznych zdań przeważą w zgromadzeniu narodem, dzisiaj jeszcze przewidzieć trudno. Tyle zdaje się jednakże pewnem, że rząd stanie w obronie zagrożonego skarbu i co najwięcej tym tylko z fundusów państwa przyzna wynagrodzenie, któryz ponieśli straty skutkiem rokosa a mianowicie oblegania i bombardowania Paryża przez wojska wroga.

W związku z prawem, nakładającym cło wchodzące na towary kolonialne, którego uchwalenie p. Pouyer-Quertier fortemle niejako wymusił, przyjęło zgromadzenie narodowe na jednym z ostatnich posiedzeń inny projekt ministra skarbu, wedle którego rzeszone towary mają być wprowadzone bez opłaty cła, jeżeli sprwadzający je udowodnią, iż przed uchwaleniem nowego prawa były już w drodze do Francji. Prócz tego zajmowało się zgromadzenie narodowe bez przerwy zajadobradami nad prawem o radach jeneralnych, w którełchodzi głównie o przyznanie krajom mniejszego lub większego samorządu gminnego. Z tego punktu widzenia sam już projekt rządowy znacznym jest postępem

w porównaniu do stosunków za cesarstwa. Nie wszyscy stłochi on przecież zadowalnia, przy czym szczególnie szym wypadkiem wielu z członków prawicy ręką w rękę ze skrajną lewicą walczą o decentralizację, przeciw żywiolom umiarkowanym, które na teraz jeszcze porównie z rządem pragną skupienia sił kraju. Za to przy ruchach wyborczych zmienia się postać rzeczy najzupełniej i antagonizm pomiędzy konserwatystami a radykałami objawia się w namiętnych wzajemnych zarzutach i oskarżeniach.

O stosunku Gambetty do Thiersa najszersze jest zdanie dotąd obiegające wieści. Jedni przedstawiają Gambettę jako zacietęgo osobistego nieprzyjaciela obecnego premiera i członka rządu, jako gotowego do stawiania Thiersowi przeszkód na każdym kroku, inni zaś utrzymują, że większą zdaje się szlachnością, iż p. Thiers zawsze znajduje w Gambecie poparcie, ilekroć w obronie rzeczywistych

W Kijowie, w sierpniu ma być zjazd naturalistów trzeci z kolei. Posiedzenia będą ogólne i wydziałowe. Wydziałów zaś 9: 1) anatomii i fizjologii; 2) zoologii i anatomii porównawczej; 3) botaniki, anatomii i fi zjologii roślin; 4) mineralnej geologii i paleontologii; 5) chemii; 6) fizyki i fizycznej geografii; 7) statystyki, mechaniki i astronomii; 8) technologii i praktycznej me chaniki i 9) medycyny. Rząd ponosi kosztą zjazdu.

(X) Dopiero teraz emigracja nasza spostrzegła się jak dalece szkodliwym jest dla jej interesów zupełny brak organizacji, którzyby nas wszystkich w jedną pa-

Postawien kom. l	Rzepik zimowy	—	—	—	—	—
	Rzepik latowy	—	—	—	—	—
	Siemię lniane	270	—	255	—	240

Chorych na oczy przyjmuję w poniedziałki i czwartki o 9 rano.

Dr. Koehler (3984) w Strzelnie.

Wróciłem do Inowrocławia. (3966)

Dr. Rakowski.

Akademik, Polak, medycyn, zajmujący się ciężej udzielaniem lekcji, żyjący sobie przyjaźni miejsce nauczyciela podczas ferii od 1 sierpnia do 1 listopada. Adres P. P. poste rest. Gryfa (Greifswald). (3944)

Obeznany we wszystkich gałęziach **ogrodniczo-rolniczych**, Polak, beżennu, który przez lat 12 zarządzał znacznymi ogrodami, poszukuje od św. Michała r. b. ino-gu stanowiska. Bliższe szczeg. w k. eks-dedycki Dzienn. Pozn. (3985)

Torfiarz. znajdujący się na fu, lokomobili i używaniu tężce do mielenia, żyjący pomieszczenia i zatrudnienia. Adres do Biora zleceń K. Molinskiego przy ul. Koźlej No. 11 w Poznaniu. (3952)

Przy **głównych** placach i liściach Poznańskich ma do sprzedania po kilka ka-mienic. (3937)

Kierski, Hotel Tilsener.

Wilhelmowski plac 6

jest **ram** wraz z pomieszczeniem do przystankiem jako też sklepy, w których mieści się fabryka wody sełterskiej, od 1 października do wynajęcia. (3959)

Młody kasztanował **wyżół** (Akor) za-ginął przed kilku dniami. Oddawca otrzyma stóśnową nagrodę w Dom. **Głuchowo** pod Poznaniem. (3962)

Chorych na oczy przyjmuję w poniedziałki i czwartki o 9 rano.

Dr. Koehler (3984) w Strzelnie.

Wróciłem do Inowrocławia. (3966)

Dr. Rakowski.

Akademik, Polak, medycyn, zajmujący się ciężej udzielaniem lekcji, żyjący sobie przyjaźni miejsce nauczyciela podczas ferii od 1 sierpnia do 1 listopada. Adres P. P. poste rest. Gryfa (Greifswald). (3944)

Obeznany we wszystkich gałęziach **ogrodniczo-rolniczych**, Polak, beżennu, który przez lat 12 zarządzał znacznymi ogrodami, poszukuje od św. Michała r. b. ino-gu stanowiska. Bliższe szczeg. w k. eks-dedycki Dzienn. Pozn. (3985)

Torfiarz. znajdujący się na fu, lokomobili i używaniu tężce do mielenia, żyjący pomieszczenia i zatrudnienia. Adres do Biora zleceń K. Molinskiego przy ul. Koźlej No. 11 w Poznaniu. (3952)

Przy **głównych** placach i liściach Poznańskich ma do sprzedania po kilka ka-mienic. (3937)

Kierski, Hotel Tilsener.

Wilhelmowski plac 6

jest **ram** wraz z pomieszczeniem do przystankiem jako też sklepy, w których mieści się fabryka wody sełterskiej, od 1 października do wynajęcia. (3959)

Młody kasztanował **wyżół** (Akor) za-ginął przed kilku dniami. Oddawca otrzyma stóśnową nagrodę w Dom. **Głuchowo** pod Poznaniem. (3962)

W sprawie napoju królewskiego!

W najdawniejszych czasach leczono choroby mianowicie kompozycjami roślinnymi, robionymi z licznych leczących nie trujących roślin; lecz w wiekach średnich wprowadzono do medycyny masę materij trujących, ziół, kruszców itd. a **niefortunny ten trujący eliksir chowa medycyna jeszcze dzisiaj**. Jest to bezwzględnie **wielkie głu-pstwo i podłość**; bo jakże można truciźną chcieć uleczyć choroby, kiedy od truciźny choruje się i traci życie, jak to ka-żde wie dziecko! Cóż tak zwana cywilizowana ludzkość cierpi na zły zęby; pochodzi to ztąd, że przodkowie nasi tak okrop-nie byli żywieni przez lekarzy żywym srebrem. Dziś narody mają lepsze zęby, bo ich przodkowie nie musieli nigdy jeść żywego srebra, jaką skardną medycyną paszą czyli żarciem nasi przodkowie przesęceni zostali. Jeszcze po dziś dzień jest wielu lekarzy, u których żywe srebro główną gra rolę, by leczyć pacjentów swoich! Nie do uwierzenia a jednak prawdziwe: są nawet lekarze, twierdzący że bez żywego srebra żadna w pewnych przypadkach kuracja nie jest możliwa i że woleliby nie być wcale lekarzami, gdyby żywego srebra nie było! Gdyby to każdy pacjent mógł czytać recepty, zapisane mu przez lekarza, aby recepty trujące tylko w pewnym miejscu były używane.

W dawnych przedświadczeniach czasach byli doskonałi lekarze, których powołania zapoznawać nie należy a za-konstatować trzeba, że takie kompozycje roślinne jak napój królewski już w dalekiej starożytności były bardzo sławne i w naj-większym poważaniu, ponieważ takowe miały siłę leczącą nadzwyczajną i skuteczną. Lecz nierozważni mniisi, arabscy alche-miści i adepci i cała zgraja szarlatanów wszelakiego r. d. z. wprowadzili do skarbni lekarskiej wszystko, co tylko pomyśleć można; najokropniejszą wszakże jest wiele nader trujących pierwiastków roślinnych i kruszców. — Wiegde d-leko ludzi niż zabiły wojny, zabiła inkwizycja, sądy kateckie i stósy, zabitych **zostło przez medycynę i umiera wciąż jeszcze**, o czem naturalnie wie tylko znawca; niebezpieczne ofiary nie o tem nie wiedzą, bo to wszystko odbywa się po łacie! Gdyby recepty w niemickim piśm. języku, toby wielu pacjentów zostało swych lekarzy do objęcia i to słusznie; bo to nietylko nau-kowa niewiadomość lecz uawet ograniczoność i podłość chcieć kurować choroby truciźną.

Napój królewski jest **wyjątkiem naukowym, przeznaczonym na to, by powiększyć stan zdrowia narodów**. Wszyscy chemicy i lekarze, co go rozbiłali, w tem są zg. d. że to „niewinnym zupełnie, nigdy nie szkodzić napój”. Mimo to uważa go przeważna liczba lekarzy i aptekarzy za „medycynę” w „pospolitem znaczeniu” jedynie z powodu jego **zdrówiu przysługującym** nadzwyczajnym własności. Pomieszany z zimną wodą jest bardzo smaczny i bardzo chłodzący, oddalając ka-żdą gorączkę (i febrę z ran i febrę p. uog.ową). Użyty zewnętrznie na rany, czyni niepotrzebnymi w każdym przypadku szkodzące tylko często plasty i maście a i **największe rany goją się prędko i prawie bez bólu, ponieważ z palenia prędko znikają**. Organizmowi dodaje wiele pierwiastków zdrowia, przez przeobrażenie których natura (przez polepszenie krwi i soków) się zmienia, tak że przyczynia chorób a więc choroby same znikają.

Pomiędzy najnowszymi elementami naturalnej sztuki leczącej higeista Karol Jacobi najwięcej dokazał, zanim jeszcze pu-blicznie wystąpił jako fabrykant napoju królewskiego. Cierpienia za nieuleczono uznane uleczyć, nawet dyskrzyp. powstały z zapalenia śledziony, najniebezpieczniejsze choroby żołądka i serca, dalej suchoty p. cerzowe w najwyższym stadium i śle-potę w wielu przypadkach, wszystkie prawie te choroby, których **żaden z dawniejszych lekarzy naturalnych uleczyć nie zdołał**! — Wykazano, że staż sztuki lekarskiej (on nazywa ją niewiadomością, znał mością niefortunną), tak pod względem dygnozą jak terapią oddaną jest wielkim przesądom, a świat zdumiewa się nad powołaniami, które bardzo naturalnie dają się wyłomaczyć. Lecz najniebezpieczniejsze rany i zadzwia świat świadectwami (z których wiele jest nawet przysięga stwier-dzonych), na które medycyna głową kiwała. Wszystko było przeciw niemu zaalarmowane, a jednak nie zdołał nikt zarzu-cić mu fałszu. Same sądy musiały go uznać niewinnym i za niebezpiecznej walce z przeciwnikami swymi wyszedł z niej zwy-cięzko. — Cóż oznacza cud ten? — po prostu śmiało zaufanie Jacobiego, z jakim porzucił wszystkie stare uprzedzenia, łą-żąc się z naturą, z związku z nią **wyzwawszy całą naukę** a naturę nie dawczy jednak nie innego do pomocy jak genialnie skombinowany, smaczny, **żóładek, krew i sok szybko polepszający**, każde zapalenie prędko usu-wający, gangrenę odcinający **stokrotny** wszakże **sok ziołowy** w połączeniu z czystą, świeżą wodą do picia.

Dalsze powodzenia napoju królewskiego.

(20461). Stroszewo pod Budzynie, 13, 6, 71. — Mogę Pa-nu radosnie udzielić wiadomości, że napój królewski przyniósł mi **prędką i dobrą pomoc**. Kobieta dręczyła **nieokropniejsze bóle** była **tak słabą**, że **wat-pilem o jej wyzdrowieniu; po dwukrotnym jednak picu opuściła ją bole a trzeciego dnia mogła już opuścić łóżko i poruszać się sama**. München, nauczyciel.

(20492). Hildesheim, 14, 6, 71. — W związku z siłą moją dytę uczułem po wypiciu pańskiego wybornego napoju królewskiego **skutek bardzo dobry**. Cierpieć na **seksu-álną słabość i wycudłość** jako też na **bóle w krzyżach**. Bóle te ustąpiły teraz zupełnie. — (Nowy obsta-lunek).

(20572). Schapen, 13, 6, 71. — Przy ciężkiej **ranie od urznięcia** skutkował napój królewski **cudownie, rana goi się zupełnie bez bólu i bez zapalenia**. — Hübner, dyrektor.

(20590). Zülchendorf, 16, 6, 71. — Żona moja, leżąca już dawno na cierpienie piersiowe, **tak dalece przysłała do siebie przez pański szlachetny napój królewski, że teraz co-dziennie wstawać może**. — Ide, chałupnik.

(20649). Totin pod Jarmen, 14, 6, 71. — Dziecko dwu-letnie cierpiąca na **dysenterię**, tak że je lekarz już opuścił. Dziecko było prawie trupem, usta sine, białe jak śmierć, oczy prawie zamknięte. Dałem dziecku napój królewskiego, ciepłego z wodą zmieszanego, kroplami, dziecko się polepszyło a dziś ku radości rodziców bawi się na łące.

W. Nahmacher.

(20677). Hammelspring, 17, 6, 71. — Mogę Pa-nu ku radosi donieść, że żona moja po użyciu **dwóch bute-lek** napoju królewskiego **uwolniona została od cięż-kich jej cierpień**, które od pół roku ją nawiedzały. — D. F. Schmidt.

(20706). Sandow pod Ziebingen, 17, 6, 71. — Pański na-pój królewski **działał dobrze** u starej niewiasty, która od lat wielu cierpiąca na **pedogre**, tak samo u kilku dzieci, które zapadły na **zarnice**. — J. Hoffmann.

(20707). Ciekawice, 14, 6, 17. — Żona moja, cierpiąca na **ciężkie w żołądku i brak apetytu**, czuje się już daleko zdrowszą po użyciu **jednej butelki** napoju kró-lewskiego. — Dehnelt, rentmistrz.

(20720). Anklam, 17, 6, 71. — Napój królewski **dzia-łał nadzwyczajnie dobrze** u cierpiącej na **mém żółdkiem**. — P. Wilde.

Wynalazca i wyłączny fabrykant napoju królewskiego

Rzeczyw. radzca zdrowia (Hygieista) Karol Jacobi

w Berlinie, Fryderykowska ul. 208.

Butelka ekstraktu napoju królewskiego, do trzy razy więcej wody, kosztuje w Berlinie pół talar — dla wygody publiczności do nabycia:

W Poznaniu (17 sgr.) u Krug & Fabricius,

w Berlinie (oprócz w domu) są następujące miejsca sprzedaży urządzone: Königsr. 44 u **Deleke**, — Markgrafenstr. 30 u **Kö-nigstr.** 61 u **Schwarzlose synowie**, — Leipzigerstr. 56 u **F. E. Schwarzlose**, — Friedrichstr. 110 u **Kühl-brodta**, — Louisenstr. 38 u **Miasa**, — Rosenthalstr. 54 u **Reitiga**, — Holzmarktstr. 1 u **Telechmann**, — Köp-nickerstr. 118 u **Förke**, — Moritzplatz u **Neumanna**, — Landsbergerstr. 71 u **W. Schmidta**, — Neue Königsr. 26 u **Rauma synowie**, — Potsdamerstr. 22 u **Marnascha**, — Kopenstr. 50 u **Poppe**, — Leipzigerstr. 94 u **E. W. W. W.**, — Dorotheenstr. 11 u **Reichla**, — Wilhelmstr. 40 u **Kochera**, — W. Poczdamie (16 sgr.) u **Pawla Schwarzlose**, w Szarlottenburgu u nadworn. liveranta **Daichowa**, w Spandawie u **C. Daberkowa**, w Wroclawiu u **S. G. Schwartza**, Ohlauerstr. 21 u **Magdeburgu** u **H. Glawe** (Baum) Breitweg, w Kas-seli u **H. S. Illinga**, Frankfurterstr. 22 u **Hallina**, u **S. Ferd. Hillu**, w **Woloni** (17 sgr.) u **Ohr. Jegen**, Glockengasse 1 — Kley, Am Hof 21 — Meisen, Bauack 16, w **Karłowcu** w **F. E. Glücku** — itd.

(Annoncen-Expedition Zeidler u. Co., Berlin.)

Biuro streceń

guwernerów, guwernantek i bon Francuzek

Pani Zaleskiej, dawniej uczennicy Hót-lu Lambert w Paryżu rue Brochant 11 (Batignolles). Obecnie dostać można guwernerów, guwernantek i bon za niższe jak przed wojną wynagrodzenie. Upraszam frankować listy.

M. Heymanna skład cy-gar znajduje się odtąd przy **Fryderykow-skiej ul. 30** naprzeciw biura telegraficznego (3109)

Nakładem

Tygodnika Wielkopolsk. wyszedł i jest do nabycia po wszyst-kich księgarniach

Hymn do Boga na pamiątkę stułetniej ro-cznicy rozbioru Polski. Cena 5 sgr. a na pośledniejszym pa-pierze 2 1/2 sgr.

Przedpłatę w ilości 2 talarów na

Pamiętniki więźnia Stanu i byłego posła ziemi pruskiej na Sejm berliński

Natalisa Sulerzyckiego, przyjmuje **Edmund Callier**, w Administracji Dziennika Pozn.

Chorych na oczy przyjmuję w poniedziałki i czwartki o 9 rano.

Dr. Koehler (3984) w Strzelnie.

Wróciłem do Inowrocławia. (3966)

Dr. Rakowski.

Akademik, Polak, medycyn, zajmujący się ciężej udzielaniem lekcji, żyjący sobie przyjaźni miejsce nauczyciela podczas ferii od 1 sierpnia do 1 listopada. Adres P. P. poste rest. Gryfa (Greifswald). (3944)

Obeznany we wszystkich gałęziach **ogrodniczo-rolniczych**, Polak, beżennu, który przez lat 12 zarządzał znacznymi ogrodami, poszukuje od św. Michała r. b. ino-gu stanowiska. Bliższe szczeg. w k. eks-dedycki Dzienn. Pozn. (3985)

Torfiarz. znajdujący się na fu, lokomobili i używaniu tężce do mielenia, żyjący pomieszczenia i zatrudnienia. Adres do Biora zleceń K. Molinskiego przy ul. Koźlej No. 11 w Poznaniu. (3952)

Przy **głównych** placach i liściach Poznańskich ma do sprzedania po kilka ka-mienic. (3937)

Kierski, Hotel Tilsener.

Wilhelmowski plac 6

jest **ram** wraz z pomieszczeniem do przystankiem jako też sklepy, w których mieści się fabryka wody sełterskiej, od 1 października do wynajęcia. (3959)

Młody kasztanował **wyżół** (Akor) za-ginął przed kilku dniami. Oddawca otrzyma stóśnową nagrodę w Dom. **Głuchowo** pod Poznaniem. (3962)

Chorych na oczy przyjmuję w poniedziałki i czwartki o 9 rano.

Dr. Koehler (3984) w Strzelnie.

Wróciłem do Inowrocławia. (3966)

Dr. Rakowski.

Akademik, Polak, medycyn, zajmujący się ciężej udzielaniem lekcji, żyjący sobie przyjaźni miejsce nauczyciela podczas ferii od 1 sierpnia do 1 listopada. Adres P. P. poste rest. Gryfa (Greifswald). (3944)

Obeznany we wszystkich gałęziach **ogrodniczo-rolniczych**, Polak, beżennu, który przez lat 12 zarządzał znacznymi ogrodami, poszukuje od św. Michała r. b. ino-gu stanowiska. Bliższe szczeg. w k. eks-dedycki Dzienn. Pozn. (3985)

Torfiarz. znajdujący się na fu, lokomobili i używaniu tężce do mielenia, żyjący pomieszczenia i zatrudnienia. Adres do Biora zleceń K. Molinskiego przy ul. Koźlej No. 11 w Poznaniu. (3952)

Przy **głównych** placach i liściach Poznańskich ma do sprzedania po kilka ka-mienic. (3937)

Kierski, Hotel Tilsener.

Wilhelmowski plac 6

jest **ram** wraz z pomieszczeniem do przystankiem jako też sklepy, w których mieści się fabryka wody sełterskiej, od 1 października do wynajęcia. (3959)

Młody kasztanował **wyżół** (Akor) za-ginął przed kilku dniami. Oddawca otrzyma stóśnową nagrodę w Dom. **Głuchowo** pod Poznaniem. (3962)

Chorych na oczy przyjmuję w poniedziałki i czwartki o 9 rano.

Dr. Koehler (3984) w Strzelnie.

Wróciłem do Inowrocławia. (3966)

Dr. Rakowski.

Akademik, Polak, medycyn, zajmujący się ciężej udzielaniem lekcji, żyjący sobie przyjaźni miejsce nauczyciela podczas ferii od 1 sierpnia do 1 listopada. Adres P. P. poste rest. Gryfa (Greifswald). (3944)

Obeznany we wszystkich gałęziach **ogrodniczo-rolniczych**, Polak, beżennu, który przez lat 12 zarządzał znacznymi ogrodami, poszukuje od św. Michała r. b. ino-gu stanowiska. Bliższe szczeg. w k. eks-dedycki Dzienn. Pozn. (3985)

Torfiarz. znajdujący się na fu, lokomobili i używaniu tężce do mielenia, żyjący pomieszczenia i zatrudnienia. Adres do Biora zleceń K. Molinskiego przy ul. Koźlej No. 11 w Poznaniu. (3952)

Przy **głównych** placach i liściach Poznańskich ma do sprzedania po kilka ka-mienic. (3937)

Kierski, Hotel Tilsener.

Wilhelmowski plac 6

jest **ram** wraz z pomieszczeniem do przystankiem jako też sklepy, w których mieści się fabryka wody sełterskiej, od 1 października do wynajęcia. (3959)

Młody kasztanował **wyżół** (Akor) za-ginął przed kilku dniami. Oddawca otrzyma stóśnową nagrodę w Dom. **Głuchowo** pod Poznaniem. (3962)

Ważne dzieła po zniżo-nych cenach!

Słownik polsko-niem. i niem.-polski 711 str. opr. 1 tal. 6 sgr. Korze-niowski, **Sekretarz do pisania li-stów**, str. 291 opr. (najl. sekr. w języku p. lskim) 1 tal. 10 sgr. **Słownik franc.-niem. i niem.-franc.** 735 str., zaw. łatwe rozmowy po franc. i niem., oprawy w płótno tylko 21 sgr. (cena sklepowa 1 tal.) Dzieła te są jak nowe, komple-tnie, bardzo mało używane. Nabywający razem płaci za nie tylko 3 tal. Proszę przyspieszyć zamówienia, gdyż mam nie-wielką liczbę egzemplarzy na składzie.

J. Chociszewski, Poznań (3977)

Dwa większe i dwa małe mieszkania, sta-nia i sklep są do wynajęcia od św. Michała przy ul. Berlińskiej No. 15c. (3982)

Losy budowy domu w Umie po 12 1/2 sgr. Ciągnienie dnia 1 sierpnia. Wygrane w gotówce 70,000 guldenów roz-s. **L. Oppenheim jun., Brunszw.** (3915)

Dla kantoru mój ham-burskiej fabryki poszu-kuje natychmiast ucznia z dobrymi wiadomościami szkolnymi, mówiące-go po francusku i angiel-sku.

Hartwig Kantorowicz, Wroniecka ul. 6. (3988)

Ogłoszenie.

Lekarz weterynaryi, dyplomowany przez dwie szkoły weterynaryjne w Król. Polskim i we Francji (przez szkołę paryżską Alfort), były oby-watel ziemski i student akademii medycznej warszawskiej, od ośmiu lat praktykujący w najważniejszej gałęzi rolniczej wychowu zwierząt domowych, z chlubnymi świadectwami (mention honorable) udzie-lonemi za zasługi przez władze krajowe francuskie, w interesie zbliżenia swój rodziny, tęskniącej za krajem, od 10 lat tułający się na obczyźnie, szuka miejsca w **Galicyi** lub **W. Ks. Poznańskiem** **zarządzającego dobrami**, gdzie wychów i ulepszenia inwentarza są głównym celem pro-dukcji, lub **zarządzającego stadninami** (haras) w Ga-licyi lub Węgrzech. (3943)

Zgłosić się można listownie o warunki pod adresem: A. S. Médecin Vétérinaire d'Epizootie du Canton Cambrin et la Bassie à la Bassie (Nord) (France).

Najtańsze pismo literackie w Galicyi

„Gazeta Literacka“

wychodzi trzy razy na miesiąc we Lwowie dnia 1, 11 i 21 każdego mie-sięca a od dnia 21 maja 1871.

PROGRAM.

Powieści, pamiętniki, szkice. — Rozprawy nankowe. — Opowieści history-yczne. — Poezye i dramata. — Recenzje literackie i naukowe. — Zapiski teatralne, artystyczne i muzyczne. — Kronika literacka, krajowa i zagra-niczna. — Rozmaitości i inseraty.

„Gazeta literacka“ zapewniła sobie współpracownictwo najcelniejszych pisarzy polskich, a dążeniem jej będzie streszczać i ogłosić uczynić przystępnym cały ruch umysłowy na polu literatury, nauk i sztuki w duchu postępowym.

Przedpłata wynosi: z przysługą pocztową w państwie austriackiem rocznie 3 złr. 60 c., półrocznie 1 złr. 80 c., — za granicą rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr.

Prenumeratorowie którzy całoroczną prenumeratę uiszcza z góry, otrzymają bezpłatnie Kalendarz ilustrowany na rok 1872.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 c. od jednego wiersza drobnym drukiem oprócz opłaty 30 c. za każdorazowe umieszczenie.

Upraszają się o jak najwcześniejsze przesyłanie przedpłaty do Redak-cyi Gazety Literackiej, Lwów. (3975)

Bielone angielskie

Plótno żaglowe

na ubiory dla mężczyzn

poleca

Fabryka bielizny,

A. z Pawłowskich Kaufmann.

Poznań, Sapieżyński plac No. 1a.

Podróżujących i emigrantów do Ameryki północ.

wyprawa ze **Szczecina** do Nowego Jorku po jak najtańszych cenach za pomocą bałtyckiego Lloyd'a ze **Szczecina** (parowiec pocztowe A. 4) i każdej bliższej wiadomości udzieli jak najchętniej

R. v. Januszkiewicz w Szczecinie, Boltwerk 33, Król. pruski konces. agent jeneralny.

Dla cierpiących na płuca.

Poleca przez **Aleksandra Humboldta** Coe z **Peruwii**, wedle metody prof. Dr. Sampsona na pigulki przerobione, leczy radykalnie choroby płu-cowe, nawet w stadiach daleko posuniętych. Nau-owa rozprawa dr. Sampsona o użyciu **pigulek Coe** No. 1 dotrą za to każdego obywatela lub też przesyła bezpłatnie. Cena pigulek, wedle pruskiej taksy lekarskiej normowana za pudełko 1 tal. 6 pu-dełek 5 tal. Sprowadzać je można z apteki pod murzymem (**Mohron Apotheke**) w Moguncyi. (3979)

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to syrop roślinny, czyszczący krew bez rety (merkurysu). Leczy odzie-dziczoną ostryść krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, **jest bardzo skuteczny w skroficznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilis, czernych, świerzbie, zardawionym reumatyzmie, wysypce w ka-biet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraziłowych nowych lub zardawionych bardzo upo-rczywych.**

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Gallego Spiessa i Mrozowskiego. W Krakowie w aptekach pp. I. Trauczyńskiego i Rędky. We Lwowie w aptece p. P. Mikolajcha. W Brodach w aptekach pp. Kullak i Fran-zos. W Rzeszowie w aptece p. Schaitter. W Poznaniu w aptece **dra Hankiewicz**. W Bo-toszanach w aptece p. Schmitz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Girardeau de St. Gervais. (1805).

Fabryka parowa maki z kości i superfosfatu

Maurycyego Milch w **Jerzycach p. Poznaniem**

poleca swe pod kontrolą agronomiczno-chemiczną **Stacyi doświadczalnej** w Koszanowie stojące preparata nawozowe pod **gwarancją zawartości: drobną jak proszek parowaną i rozczynioną makę z kości, superfosfaty I. i II.,** jako też mieszaniny ich z **siar-czanem amoniaku** i innemi **azotowymi substan-cjami**. Dalej **guano peruwiańskie, potaż** i wszyst-kie inne sztuczne pognoje. Cenniki są na usługi. (3693)

Chorych na oczy przyjmuję w poniedziałki i czwartki o 9 rano.

Dr. Koehler (3984) w Strzelnie.

Wróciłem do Inowrocławia. (3966)

Dr. Rakowski.

Akademik, Polak, medycyn, zajmujący się ciężej udzielaniem lekcji, żyjący sobie przyjaźni miejsce nauczyciela podczas ferii od 1 sierpnia do 1 listopada. Adres P. P. poste rest. Gryfa (Greifswald). (3944)

Obeznany we wszystkich gałęziach **ogrodniczo-rolniczych**, Polak, beżennu, który przez lat 12 zarządzał znacznymi ogrodami, poszukuje od św. Michała r. b. ino-gu stanowiska. Bliższe szczeg. w k. eks-dedycki Dzienn. Pozn. (3985)

Torfiarz. znajdujący się na fu, lokomobili i używaniu tężce do mielenia, żyjący pomieszczenia i zatrudnienia. Adres do Biora zleceń K. Molinskiego przy ul. Koźlej No. 11 w Poznaniu. (3952)

Przy **głównych** placach i liściach Poznańskich ma do sprzedania po kilka ka-mienic. (3937)

Kierski, Hotel Tilsener.

Wilhelmowski plac 6

jest **ram** wraz z pomieszczeniem do przystankiem jako też sklepy, w których mieści się fabryka wody sełterskiej, od 1 października do wynajęcia. (3959)

Młody kasztanował **wyżół** (Akor) za-ginął przed kilku dniami. Oddawca otrzyma stóśnową nagrodę w Dom. **Głuchowo** pod Poznaniem. (3962)

Chorych na oczy przyjmuję w poniedziałki i czwartki o 9 rano.

Dr. Koehler (3984) w Strzelnie.

Wróciłem do Inowrocławia. (3966)

Dr. Rakowski.

Akademik, Polak, medycyn, zajmujący się ciężej udzielaniem lekcji, żyjący sobie przyjaźni miejsce nauczyciela podczas ferii od 1 sierpnia do 1 listopada. Adres P. P. poste rest. Gryfa (Greifswald). (3944)

Obeznany we wszystkich gałęziach **ogrodniczo-rolniczych**, Polak, beżennu, który przez lat 12 zarządzał znacznymi ogrodami, poszukuje od św. Michała r. b. ino-gu stanowiska. Bliższe szczeg. w k. eks-dedycki Dzienn. Pozn. (3985)

Torfiarz. znajdujący się na fu, lokomobili i używaniu tężce do mielenia, żyjący pomieszczenia i zatrudnienia. Adres do Biora zleceń K. Molinskiego przy ul. Koźlej No. 11 w Poznaniu. (3952)

Przy **głównych** placach i liściach Poznańskich ma do sprzedania po kilka ka-mienic. (3937)

Kierski, Hotel Tilsener.

Wilhelmowski plac 6

jest **ram** wraz z pomieszczeniem do przystankiem jako też sklepy, w których mieści się fabryka wody sełterskiej, od 1 października do wynajęcia. (3959)

Młody kasztanował **wyżół** (Akor) za-ginął przed kilku dniami. Oddawca otrzyma stóśnową nagrodę w Dom. **Głuchowo** pod Poznaniem. (3962)

Ważne dzieła po zniżo-nych cenach!

Słownik polsko-niem. i niem.-polski 711 str. opr. 1 tal. 6 sgr. Korze-niowski, **Sekretarz do pisania li-stów**, str. 291 opr. (najl. sekr. w języku p. lskim) 1 tal. 10 sgr. **Słownik franc.-niem. i niem.-franc.** 735 str., zaw. łatwe rozmowy po franc. i niem., oprawy w płótno tylko 21 sgr. (cena sklepowa 1 tal.) Dzieła te są jak nowe, komple-tnie, bardzo mało używane. Nabywający razem płaci za nie tylko 3 tal. Proszę przyspieszyć zamówienia, gdyż mam nie-wielką liczbę egzemplarzy na składzie.

J. Chociszewski, Poznań (3977)

Dwa większe i dwa małe mieszkania, sta-nia i sklep są do wynajęcia od św. Michała przy ul. Berlińskiej No. 15c. (3982)

Losy budowy domu w Umie po 12 1/2 sgr. Ciągnienie dnia 1 sierpnia. Wygrane w gotówce 70,000 guldenów roz-s. **L. Oppenheim jun., Brunszw.** (3915)

Dla kantoru mój ham-burskiej fabryki poszu-kuje natychmiast ucznia z dobrymi wiadomościami szkolnymi, mówiące-go po francusku i angiel-sku.

Hartwig Kantorowicz, Wroniecka ul. 6. (3988)

Ogłoszenie.

Lekarz weterynaryi, dyplomowany przez dwie szkoły weterynaryjne w Król. Polskim i we Francji (przez szkołę paryżską Alfort), były oby-watel ziemski i student akademii medycznej warszawskiej, od ośmiu lat praktykujący w najważniejszej gałęzi rolniczej wychowu zwierząt domowych, z chlubnymi świadectwami (mention honorable) udzie-lonemi za zasługi przez władze krajowe francuskie, w interesie zbliżenia swój rodziny, tęskniącej za krajem, od 10 lat tułający się na obczyźnie, szuka miejsca w **Galicyi** lub **W. Ks. Poznańskiem** **zarządzającego dobrami**, gdzie wychów i ulepszenia inwentarza są głównym celem pro-dukcji, lub **zarządzającego stadninami** (haras) w Ga-licyi lub Węgrzech. (3943)

Zgłosić się można listownie o warunki pod adresem: A. S. Médecin Vétérinaire d'Epizootie du Canton Cambrin et la Bassie à la Bassie (Nord) (France).

Najtańsze pismo literackie w Galicyi

„Gazeta Literacka“

wychodzi trzy razy na miesiąc we Lwowie dnia 1, 11 i 21 każdego mie-sięca a od dnia 21 maja 1871.

PROGRAM.

Powieści, pamiętniki, szkice. — Rozprawy nankowe. — Opowieści history-yczne. — Poezye i dramata. — Recenzje literackie i naukowe. — Zapiski teatralne, artystyczne i muzyczne. — Kronika literacka, krajowa i zagra-niczna. — Rozmaitości i inseraty.

„Gazeta literacka“ zapewniła sobie współpracownictwo najcelniejszych pisarzy polskich, a dążeniem jej będzie streszczać i ogłosić uczynić przystępnym cały ruch umysłowy na polu literatury, nauk i sztuki w duchu postępowym.

Przedpłata wynosi: z przysługą pocztową w państwie austriackiem rocznie 3 złr. 60 c., półrocznie 1 złr. 80 c., — za granicą rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr.

Prenumeratorowie którzy całoroczną prenumeratę uiszcza z góry, otrzymają bezpłatnie Kalendarz ilustrowany na rok 1872.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 c. od jednego wiersza drobnym drukiem oprócz opłaty 30 c. za każdorazowe umieszczenie.

Upraszają się o jak najwcześniejsze przesyłanie przedpłaty do Redak-cyi Gazety Literackiej, Lwów. (3975)

Bielone angielskie

Plótno żaglowe

na ubiory dla mężczyzn

poleca

Fabryka bielizny,

A. z Pawłowskich Kaufmann.

Poznań, Sapieżyński plac No. 1a.

Podróżujących i emigrantów do Ameryki północ.

wyprawa ze **Szczecina** do Nowego Jorku po jak najtańszych cenach za pomocą bałtyckiego Lloyd'a ze **Szczecina** (parowiec pocztowe A. 4) i każdej bliższej wiadomości udzieli jak najchętniej

R. v. Januszkiewicz w Szczecinie, Boltwerk 33, Król. pruski konces. agent jeneralny.

Dla cierpiących na płuca.

Poleca przez **Aleksandra Humboldta** Coe z **Peruwii**, wedle metody prof. Dr. Sampsona na pigulki przerobione, leczy radykalnie choroby płu-cowe, nawet w stadiach daleko posuniętych. Nau-owa rozprawa dr. Sampsona o użyciu **pigulek Coe** No. 1 dotrą za to każdego obywatela lub też przesyła bezpłatnie. Cena pigulek, wedle pruskiej taksy lekarskiej normowana za pudełko 1 tal. 6 pu-dełek 5 tal. Sprowadzać je można z apteki pod murzymem (**Mohron Apotheke**) w Moguncyi. (3979)